Rok XVI. Nr. 275. Wtorek 1 grudnia 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2,50

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 3.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 3.

Z przesyłką pocztową zł. 3.

Zagranica 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Ulrychskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Lubelska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125. — Zawiercie, 3 Maja 27.

Wydawca: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opiota.

Bankiet na cześć ministra Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 30.11 (AW.) Z Londynu donoszą że poseł Skirmunt wydał wczoraj przyjęcie na cześć premjera Skrzyńskiego i Chamberlaina. Wzięli w niem udział wyżsi urzędnicy Ministerjum spraw zagr. oraz urzędnicy poselstwa polskiego w Londynie. Zebranie miało charakter prywatny. Premjer Skrzyński konferował czas dłuższy z Chamberlainem.

Trzeci wiceminister skarbu.

WARSZAWA, 30.11. (Tel. wł.) W kołach rządowych istnieje projekt stworzenia stanowiska trzeciego wiceministra w Ministerjum skarbu. Obok zarządzających wiceministrów pp. Karśnickiego i Znadkowskiego miałby być powołany p. August Popławski, prezes dyrekcji Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Śnieżyce w Małopolsce.

WARSZAWA, 30.11. (Tel wł.) Z Małopolski nadchodzą wiadomości o silnych śnieżycach, wskutek których na linjach bocznych prawie wstrzymano ruch pociągów. Na linjach głównych ruch kolejowy odbywa się ze znacznemi opóźnieniami.

P. Bader odchodzi do Genewy.

WARSZAWA, 30.11 (A.W.) Kierownik departamentu politycznego M.S.Z. dr. Bader opuszcza to stanowisko i udaje się do Genewy jako delegat przy Lidze narodów. Departament polityczny przy Ministerjum spraw zagranicznych obejmie p. Łukasiewicz.

Przewrót komunistyczny w Chinach.

PARYŻ, 30.11 (A. W.) Donoszą tu o formalnym przewrocie w Pekinie i proklamowaniu rządu ludowego. Po powrocie Karachana do Chin został prezydent republiki chińskiej złożony z urzędu i powołany rewolucyjny rząd rad, który proklamował autonomję celną i anulował traktaty międzynarodowe. Domy wybitnych osobistości zostały spalone.

Rząd wobec zachwiania się złotego.

Przyczyny chwilowego wahania się naszej waluty.

WARSZAWA, 30.11. (Tel. wł.) Stojmy wobec nowego spadku pieniądza. O wartości jego stanowią: podkład złota w Banku Polskim, zrównoważony bilans handlowy i płatniczy, wewnętrzna sytuacja gospodarcza i sytuacja międzynarodowa.

Kardynalnym warunkiem według pojęć przedwojennych jest podkład złota, którego zgodnie ze statutem władze Banku Polskiego najściślej przestrzegają. Da się to stwierdzić na podstawie wszystkich dekadowych bilansów tej instytucji.

Pozostają bilety zdawkowe i bilon. Stanowią one dzisiaj połowę obiegu pieniężnego i odgrywają w życiu codziennem bardzo znaczną rolę. Ostrożność w nasyceniu rynku bilonem ze względu na psychozę wytworzoną przez inflację była więcej niż wskazana. Ale poprzedni rząd p. Władysława Grabskiego był zmuszony uciec się do tego środka, ponieważ danine publiczne nie wpływały dostatecznie.

Nieszczęście chciało, że w tym samym czasie nasz bilans handlowy kształtował się wysoce ujemnie, nasz wwóz bardzo znacznie przewyższał nasz wywóz. Doszło do tego, że przez pewien czas wywoziliśmy przes zło 1 miljon dolarów dziennie na towary, amortyzacje, oprocentowanie pożyczek i t.d.

B. premjer p. Władysław Grabski zaczął się starać o pożyczkę zagraniczną. Jednak wskutek opozycji przeciw ustawom o sanacji życia gospodarczego, zalegały one w Sejmie przeszło 2 miesiące.

Chwilowe zachwianie się naszego złotego umożliwił znaczny niedobór bilansu handlowego, który jednak w międzyczasie od dwóch miesięcy wykazuje znaczną nadwyżkę, niezrównoważony bilans płatniczy, nieustalone położenie w Sejmie, wzmocnienie stanowiska Niemiec i ogólny kryzys finansowy w Europie.

W sobotę minister skarbu p. Jerzy Zdziechowski wskazał na jeszcze jeden czynnik ogromnego znaczenia, to jest na zaufanie do złotego, którego nie wolno nam stracić. Min. Zdziechowski wspomniał o wprowadzonych obecnie wielkich oszczędnościach oraz o tem, że wydatki państwowe w miesiącu grudniu będą całkowicie pokryte.

Dziś w poniedziałek nad sprawą tą obradowała Rada ministrów, a popołudniu odbyło się posiedzenie zapowiedzianego przez ministra Zdziechowskiego oszczędnościowego komitetu sześciu w sprawie redukcji budżetów poszczególnych Ministerjów, która będzie z całą bezwzględnością stosowana.

Księża litewscy muszą zaniechać polityki.

Działalność ich kompromituje kościół katolicki

GDANSK, 30.11. (Pat) Do pism tutejszych donoszą z Kowna: Papież skierował do biskupa żmudzkiego wezwanie, aby księża litewscy przestali zajmować się polityką, albo złożyli swe urzędy duchowne. Papież motywuje to wezwanie tem, że działalność polityczna księży litewskich kompromituje kościół. Podobno pewna grupa księży z księdzem Purickisem na czele zamierza odłączyć się od kościoła rzymskiego i utworzyć kościół narodowy.

Deklaracja niemieckiego „Ostbundu".

O zmianę granic wschodnich.

BERLIN, 30.11 (Pat) „Ostbund" powziął na kongresie w Berlinie rezolucję, w której oświadcza, że wraz z rządem Rzeszy stoi na stanowisku, iż walka o zmianę granic wschodnich nie została zaciśniona w niczem przez traktaty locarneńskie. „Ostbund" będzie w dalszym ciągu zmierzał w drodze pokojowej do odzyskania straconych obszarów na Wschodzie: Prus Wschodnich, Prus Zachodnich, Poznania i G. Śląska.

Bezrobocie w Niemczech.

BERLIN, 30.11 (Pat) Liczba osób pobierających wsparcie z funduszu bezrobocia wynosiła od 1 do 15 listopada 364 000, podniosła się więc o 26,5 proc. Obecnie w Niemczech jest 436 000 bezrobotnych.

Wybuch gazów na kopalni

BOCHUM, 30.11 (Pat) Na kopalni Lothringen wydarzyła się dziś katastrofa wskutek wybuchu gazów kopalnianych. Liczba zabitych wynosi 4, 13 górników jest rannych, 5 ciężko a 8 lekko.

Opróżnienie strefy Kolońskiej.

LONDYN, 30-11. (A.W.) „Daily Telegraph" pisze, że techniczne przygotowania do opróżnienia strefy kolońskiej są już ukończone. Pierwsze oddziały odmaszerują z Kolonji w kierunku Wiesbadenu. Następne oddziały opuszczą Kolonję w odstępach tygodniowych, aż do świąt Bożego Narodzenia, w którym to terminie strefa Kolońska ma być już opróżniona.

Powody zatonięcia łodzi podwodnej M. 1.

SZTOKHOLM, 30.11 (Pat) Jak donosi szwedzka agencja telegraficzna, stwierdzono ostatecznie, iż zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej M. 1 spowodowane zostało przez zderzenie się ze szwedzkim parowcem Vigar.

Walki w Irlandji.

WIEDEŃ, 30.11. (Pat) „Der Morgen" donosi z Dublina, że na granicy irlandzkiej doszło wczoraj do pierwszego starcia z Ulsterczykami. Około godziny 2.30 w nocy w miejscowości Philipstown dom, w którym znajdowały się 4 kompanje irlandzkiej straży obywatelskiej, nagle został nasypany kulami karabinowemi.

Rokowania handlowe litewsko-łotewskie

RYGA, 30-11. (Pat) Z Kowna donoszą, że delegacja litewska do rokowań handlowych z Łotwą wyjeżdża do Rygi dnia 1 grudnia pod przewodnictwem dra Purickisa. Traktat handlowy ma być oparty na kl auzuli o najwiękeszem uprzywilejowaniu.

Do dzisiejszego numeru dołączamy blankiety P. K. O. celem ułatwienia przedpłaty za grudzień.

PRZEGLĄD PRASY

Stosunki handlowe polsko-niemieckie.

Prof. Roman Rybarski zamieścił w „Gazecie Porannej Warsz." artykuł o stosunkach handlowych polsko-niemieckich W artykule tym zestawia prof. Rybarski bilans wojny celnej polsko-niemieckiej.

Byłoby szkodliwem samochwalstwem — pisze prof. Rybarski — gdyby się twierdziło, że w tym zatargu ekonomicznym nie ponieśliśmy żadnych strat. Ale niemniej jest prawdą, że: 1) wiele tych strat możnaby uniknąć, gdyby się tę wojnę lepiej przygotowało; 2) polski organizm gospodarczy w tej wojnie wykazał dużą odporność, nasz eksport znalazł sobie nowe drogi wyjścia, a zaś ograniczenia importu niemieckiego nie odczuwamy chyba w sposób zbyt dotkliwy.

Nad wszystkiem góruje jeden fakt zasadniczy: Oto po paru miesiącach wojny handlowej z Niemcami doszliśmy do wybitnie wyższego bilansu handlowego, do znacznej nadwyżki wywozu nad przywozem. Prawda, że ograniczenia importu, zakazy przywozu, wywołane stanem waluty, odgrywały w tem rolę, że zniżka kursu złotego podziałała jako premja eksportowa. Gdyby jednak Polska była tak bardzo zależną gospodarczo od Niemiec, jak to utrzymują Niemcy, to wówczas tamte przyczyny nie byłyby w stanie wywołać osiągniętego rezultatu. Bliższe przyjrzenie się naszemu handlowi zagranicznemu w ostatnich paru miesiącach doprowadza do przekonania, że Polska jest krajem, samodzielnym pod względem gospodarczym, że może w przyszłości jeszcze tę samodzielność zwiększyc. Polska nie będzie wasalem gospodarczym Niemiec.

Oczywiście, że wojna gospodarcza jest szkodliwą i powinna ustać. Konieczności geograficzne zmuszają Polskę i Niemcy do żywej wymiany towarów. Potrzebujemy Niemiec i Niemcy nas potrzebują. Zachodzi tylko ta różnica, że Niemcy i w przyszłości będą potrzebowały środków żywności z Polski i naszych surowców. My zaś moglibyśmy się obyć bez wielu produktów, przywożonych z Niemiec i bez niemieckiego pośrednictwa w nabywaniu towarów zagranicznych.

Co jednak począć z trudnościami węglowemi, wywołanemi przez zamknięcie granicy niemieckiej? Otóż po pierwsze Niemcy nie są w stanie wchłonąć, nawet po zawarciu traktatu, zbyt wielkich ilości węgla górnośląskiego, i z tem trzeba się pogodzić powtóre parę miljonów tonn tego węgla Niemcy muszą sprowadzać z Polski gdyż na południowym wschodzie Prus węgel westfalski nie wytrzymuje konkurencji; a wreszcie w ostateczności ta ilość węgla, która może iść do Niemiec. może być i w kraju zużyta przy wytwarzaniu wyrobów przemysłowych sprowadzanych dotychczas z Niemiec.

Tak więc możemy oceniać zupełnie spokojnie nasz stosunek z Niemcami. Traktat handlowy jest potrzebny, ale jak każdy traktat, obok dodatnich, może mieć także i ujemne konsekwencje dla życia gospodarczego. Niewątpliwie zyska na nim rolnictwo, otworzy się zbyt na produkty rolne. Ale z drugiej strony przemysł nasz będzie w położeniu trudniejszem, znajdzie się w obliczu wzmożonej konkurencji niemieckiej, będzie zagrożony przez produkcję, rozporządzającą wyższą naogół techniką, większymi kapitałami i przedewszystkiem dłuższym czasem pracy. Na to nie wolno zamykać oczu i poddawać się optymistycznemu przekonaniu, że samo zawarcie traktatu z Niemcami usunie znaczną część trudnoś, z któremi musimy walczyć. Po chwilowej uldze wystąpią nowe trudności, które trzeba będzie przezwyciężyć.

W każdym razie jedno jest pewnem: traktat handlowy polsko-niemiecki może być zawarty tylko na gruncie rzeczywistej, a nie czysto formalnej równorzędności obydwu państw. Traktat ten musi utrzymać się w granicach gospodarczych, nie może być narzędziem wymuszenia na nas rezygnacji z naszych praw, zagwarantowanych innemi umowami. Jeżeli nasi kontrahenci mają równie dobrą, jak i my, wolę zawarcia umowy handlowej, która przyniesie i im i nam trwałe gospodarcze korzyści, to niewątpliwie zrozumieją, że Polska nie podpisze traktatu pod niczyjem dyktandem.

Rachuby zamachowców niemieckich.

Knowania skrajnych nacjonalistów.

BERLIN, 30 11 (A.W.) Gazety republikańskie przynoszą wiadomości o nowych zamachach stanu. „Montag Morgen" przedrukowuje odezwę Reichsbanneru p. t. „Pod broń". Odezwa ta mówi, że na zasadzie sumiennego zbadania i obserwacji ostatnich tygodni musimy stwierdzić wszystkim, że stoimy wobec bezpośredniego niebezpiecznego i nowego przedsięwzięcia, które każdemu człowiekowi musi się wydać głupie i które w najbliższym czasie ma być wykonane przez ludzi niewyrobionych.

Chodzi tu mianowicie o resztę formacji zamachowych z jesieni 1923, o grupę prawicowych polityków radykalnych, którzy chcąc się uchylić od posądzenia o spiskowe morderstwa, w przededniu niespodziewanego uderzenia zamachowców, mają nadzieję, że pierwsze powodzenie zrobi wielkie wrażenie na ich sfery i komendantów lokalnych odstraszy od stanowczego wystąpienia. Pokładają oni nadzieję, że Hindenburg nie wystąpi przeciwko dawnym kolegom wojskowym i uważają, że każdy opór przeciwko nim okaże się w skutkach beznadziejny.

Stosunki francusko-niemieckie.

PARYZ, 30 11. (Pat.) „Ere Nouvelle" podkreślając jednoczesność obięcia władzy przez Brianda z uchwaleniem układów locarneńskich przez Reichstag, pisze, iż odtąd rząd demokratyczny będzie miał poza Renem ułatwione istnienie. Stosunki francusko-niemieckie wejdą w fazę, zapowiadającą lojalną współpracę obu narodów którą mogłyby zamącić jedynie błędy berlińskich stron kierowniczych.

Dziennik zauważa pozatem, iż przypisywany Stresemannowi zamiar zwrócenia się do Chamberlaina i Brianda o przeprowadzenie stopniowej ewakuacji drugiej i trzeciej strefy okupacyjnej stanowiłby pretensję zbyt wygórowaną. Francja powinna pozostać wierną literze traktatów międzynarodowych.

Plany finansowe Loucheura.

PARYZ, 30-11 (Pat). „Petit Parisien" dowiaduje się, iż projekty finansowe Loucheur'a przedstawione zostaną izbie dnia 7 grudnia.

Zawierać one będą wniosek o uchwalenie nowych podatków w wysokości 35 miljardów franków, rozłożonych na okres 7-o letni, które mają służyć wyłącznie na pokrycie bonów krótkoterminowych.

Wielkie zbrojenia Węgier.

Sensacyjne rewelacje dziennika wiedeńskiego.

WIEDEŃ. 30 11 (A. W.) „Abend" zamieścił szereg sensacyjnych szczegółów o wielkich zbrojeniach Węgier. Pomimo zakazu wytwarzania amunicji dwie wielkie fabryki amunicji artyleryjskiej o najnowszych urządzeniach technicznych, znajdujące się częściowo pod ziemią wytwarzają pociski. W jednym z nich w tych dniach miała miejsce wielka eksplozja materjałów wybuchowych, która spowodowała kilkanaście ofiar w ludziach 4 Dzienniki, które o tem doniosły, zostały skonfiskowane. Artylerja węgierska odbywa codziennie ćwiczenia w ostrem strzelaniu Kontyngent wojskowy w liczbie 35 000, na który Węgrom zezwalają traktaty pokojowe, jest tylko pozorny, w rzeczywistości Węgry mogą wystawić wyćwiczoną armję w sile ponad 100 000 ludzi, nie licząc roczników starszych.

Parlamentarzysta rumuński o Polsce.

BUKARESZT. 30 11 (Pat) Deputowany rumuński M G Orleano, który brał udział w wycieczce grupy parlamentarnej do Polski, opublikował w związku z tą wizytą interesujące sprawozdanie z podróży p. t. „Parlamentarzyści rumuńscy w Polsce. Pan Orleano daje tam krótkie ekspose o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, wspomina o bogactwach naturalnych, dzieląc je na trzy główne grupy: a) węgiel, b) nafta, c) saliny. Pan Orleano omawia również stan komunikacji w Polsce oraz porusza sprawy kredytu, sprawiedliwości, położenia sanitarnego i td.

Spotkanie Cziczerina z Chamberlanem.

PARYŻ, 30-11 (Tel. wł.) Komisarz ludowy spraw zagranicznych Cziczerin stara się o spotkanie z angielskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlanem. Spotkanie to miałoby nastąpić w Genewie po sesji Rady Ligi narodów.

Poseł polski w Waszyngtonie

NOWY JORK, 30.11 (Tel wł.) Do Waszyngtonu przybył nowy poseł polski w Stanach Zjednoczonych A. P., p. Ciechanowski.

Strajk pocztowo-telegraficzny w Austrji.

WIEDEN, 30-11 (A W.) Urzędnicy poczt, telegrafów i telefonów proklamowali na czwartek strajk. Wczoraj przedłożono rządowi ultimatum, ale w ostatniej chwili rząd przedłożył nowe propozycje i jak się zdaje dojdzie do ugodowych rokowań.

Orkan zniszczył port lotniczy.

PARYŻ 30.11. (A.W.) Z Fezu donoszą o strasznym orkanie, który spustoszył obóz lotniczy francuski. Osiem samolotów zostało zniszczonych, a 12 hangarów zostało porwanych przez wiatr. Kilku żołnierzy jest zabitych, a 12 rannych.

Izba handlowa polsko-czeska.

PRAGA, 30.11. (Pat.) Jak donosi „Prager Presse", są podobno w toku rokowania w sprawie utworzenia w Warszawie Izby handlowej polsko czechosłowackiej, która miałaby załatwiać sprawy, nie podlegające kompetencji poselstw i konsulatów obu państw.

Komunikacja kolejowa Calais-Wiesbaden.

LONDYN, 30 11. (Pat) „Times" donosi z Frankfurtu, że w wyniku rokowań między angielskiemi władzami wojskowemi, a administracją niemieckich kolei postanowiono uruchomić na linji Wiesbaden-Calais pociąg pośpieszny.

Echa śląskie.

Zjazd delegatów i mężów zaufania wojew. śląskiego Zw lud nar.

KATOWICE. 30 11 (Telefonem) Wczoraj obradował zjazd delegatów Zw L. N woj. Śląskiego. W obradach wzięli udział: senator Kowalczyk i posłowie, Wierzak, Tabaczyński, Majewski i Rybarz. Zjazdowi przewodniczył wiceprezes Sądu apelacyjnego dr. Zechenter. Udział delegatów był bardzo liczny Uchwalono kilka rezolucji w sprawie poprawy położenia ekonomicznego w kraju, a szczególnie na G. Śląsku. Odbyły się również wybory do nowego zarządu wojewódzkiego. Prezesem został poseł na Sejm śląski Rybarz, wiceprezesem dr. Zechenter, dr. Rostek, inż. Suchocki, sekretarzem adwokat Kozakowski, skarbnikiem dr. Namysł, oprócz tego weszło do zarządu sześciu członków.

Echa zbrodni niemieckich zbirów

KATOWICE, 30 11 (Telefonem). Na Śląsku panuje wielkie wzburzenie wskutek ostatnich zamachów zbrodniczych dokonanych przez Niemców. Opinja domaga się energicznej interwencji władz polskich.

Manifestacja 20 000 urzędników w Berlinie.

W Berlinie odbyła się olbrzymia manifestacja protestacyjna, w której brało udział 20 tys. urzędników. Demonstracja ta była protestem przeciwko onegdajszemu oświadczeniu kanclerza, który stwierdził, że podwyżka płac urzędników załatwioną być może dopiero z utworzeniem gabinetu, po podpisaniu traktatów locarneńskich.

Do podstaw wychowania narodowego.

Zapatrzeni w ciężką sytuację gospodarczą, targani waśniami partyjnemi, klasowemi, zawodowemi, zapominamy, że budowa takiej Polski, jaką wyobrażaliśmy sobie przed uzyskaniem niepodległości dopiero się zaczyna.

W tej chwili praca idzie w kierunku wewnętrznego uporządkowania, odrabiania zaległości i zaniedbania wynikłych z długoletniej niewoli, naprawy skarbu, podniesienie oświaty, postawienie na właściwym poziomie armji itd.

Daj Boże, aby obecne pokolenie było w stanie te rzeczy wykonać.

Tego nie dokona obecne pokolenie to muszą wykonać nowe pokolenia. Aby było zdolne to wykonać, trzeba młodzież w tym duchu wychowywać.

Tymczasem o tem się nie pamięta i wychowanie młodzieży pozostawia szkołom, które nie są w możności podołać nałożonemu na nie zadaniu. Wychowanie młodzieży stosowane w obecnej formie nie przysporzy państwu obywateli świadomych swej roli i odpowiedzialności za jego losy.

Niewątpliwie, szereg organizacji a w pierwszym rzędzie harcerstwo, spełnić może doniosłą rolę w przygotowaniu przyszłych obywateli. Samo jednak harcerstwo lub pokrewne organizacje, bez świadomości, że jest popierane przez społeczeństwo nietylko miłymi frazesami, ale istotną pomocą—nic, a przynajmniej bardzo mało będzie mogło zrobić.

Jeżeli w szkołach średnich wpływ na młodzież jest ułatwiony, to fatalnie pod tym względem układają się stosunki w szkołach powszechnych, kursach dokształcających i wśród tej młodzieży robotniczej, które opuściwszy mury szkolne zmuszona została do wczesnego zarobkowania i to zarówno w mieście, jak i na wsi.

Oczywiście, że w miastach pod tym względem jest daleko tragiczniej aniżeli na wsi. W miastach łatwiej się gubi duszę narodową aniżeli na wsi.

Nauczyciele w szkołach powszechnych są pozbawieni wpływu na kształcące się dzieci i dochodzi do tego, że pedagog, a właściwie tylko nauczyciel, o przekonaniach socjalistycznych, jako prezes Rady szkolnej zwraca się do policji o pomoc, aby utrzymać dzieci w karbach. Jasnem jest (pomijając skandaliczne, godne napiętnowania postępowanie owego nauczyciela), że dzieci wychowane pod dozorem policji obywatelami państwa dobrymi nigdy nie będą.

Niejednokrotnie spotykamy się z faktami, że wśród młodzieży samorzutnie powstaje myśl stworzenia własnego kółka o charakterze kulturalno-oświatowym. I trzeba im dać jedynie opiekę, pomoc ze strony starszych, aby takie kółko kształciło i wyrabiało ludzi świadomych obowiązku wobec narodu i państwa i dawało przytem godziwą rozrywkę, rozwijało światopogląd, budziło zamiłowanie do tężyzny fizycznej odsuwając od brudów i zgnilizny karczemnej, karcianej itp.

Pod względem pracy wśród młodzieży przykładem mogą nam służyć państwa zachodnie.

W pierwszym rzędzie przykładem tym mogą służyć Włochy, które odrodzenie swe zawdzięczają młodzieży i stanowią dziś siłę, z którą liczyć się poważnie muszą inne kraje.

Troska o dzień jutrzejszy nie może odrywać społeczeństwa polskiego od tak niezmiernie ważnej kwestji jak wychowanie narodowe.

Budować Polskę musimy od dołu. Krzewienie oszczędności, poczucie odpowiedzialności wobec narodu i państwa, zainteresowanie sprawami ogólnemi, budzenie świadomości o doniosłem znaczeniu Polski w dziejach Europy, wpojenie przekonania o konieczności odebrania tych ziem i miast, których traktat Wersalski nie przyznał nam, te pojęcia muszą być szerzone przedwszystkiem wśród młodzieży.

Wyczerpać całokształt zagadnienia wychowania narodowego w jednym artykule jest niemożliwością. Faktem jest jednak niezbitym, że jeżeli chcemy mieć Polskę silną i potężną, to trzeba sięgnąć do podstaw wychowania narodowego, wiele rzeczy zmienić, wiele dodać, ale przedewszystkiem w tym kierunku pracować.

(as)

Królestwo bez króla.

Budapeszt, w listopadzie.

Na Węgrzech powoduje kwestja tronowa ponownie wielkie poruszenie opinji publicznej. Dwie polityczne grupy przeciwstawiają się sobie, a celem prowadzonej między nimi walki jest obsadzenie od lat opróżnionego tronu królewskiego. Węgry są od roku 1921 królestwem bez króla. Grupa legitymistów pragnie restauracji Habsburgów i uznaje trzynastoletniego najstarszego syna zmarłego króla Karola, prawowitym monarchą Węgier. Ten trzynastoletni chłopak ma jako Otto II wstąpić na tron ojcowski. Grupa druga zwolenników elekcyjnego wyboru króla rozpada się na szereg frakcji. Najsilniejszą z nich jest stojąca pod przewodnictwem Gömbösa i Eckharda frakcja faszystów, która chciałaby widzieć na tronie węgierskim syna arcyksięcia Fryderyka 29-letniego arcyksięcia Albrechta, jako Adalberta V.

Wierna arcyksięciu Albertowi grupa rozwija działalność. Młody arcyksiążę podróżuje po całym kraju, skłaniany do pojawiania się wszędzie, przyjmowany przez oficjalnych funkcjonarjuszy z należną panującemu pompą i ceremonjałem. Jest on prezydentem niezliczonych instytucji, towarzystw etc. Jednem słowem: robi się go popularnym. Usiłowaniom tym towarzyszy sukces. Na skutek zarządzenia władz, udało się ostatnio wyprowadzić na ulicę masy ludności z okazji przyjęcia, które nastąpiło z powodu odpowiednio przygotowanego wyboru Albrechta na prezydenta związku stowarzyszeń towarzyskich. Związek ten liczy 3 i pół miljona członków. Uroczysta instalacja nowego prezydenta nastąpiła w parlamencie i została wykorzystana do wielkiej demonstracji. Arcyksięcia Albrechta wielokrotnie tytułowano: „królewską mością" i bez ogródek mówiono o jego wyborze na króla.

Wybór młodego arcyksięcia na stanowisko prezydenta związków towarzyskich został uznany przez legitymistów jako akt prowokacji i ze strony tej zaprotestowano otwarcie przeciw działalności zwolenników elekcyjnego wyboru króla. Wszelkie usiłowania tych ostatnich zostały ujawnione i na światło dzienne wyszły szczegóły wielce interesujące.

W myśl ustawy detronizacyjnej z roku 1921 jest restauracja domu Habsburgów niemożliwą. Ustawa nie określa jednak ustroju państwowego Węgier i Węgry są po dzień dzisiejszy królestwem. Wypływa zatem od czasu do czasu na powierzchnię sprawa rozwiązania zagadnienia problemu królestwa. W sensie traktatu pokojowego ustawy detronizacyjnej i rozmaitych międzynarodowych zobowiązań są Węgry uprawnione do wyboru króla.

Na podstawie tej opierają się węgierscy faszyści i w ostatnich dniach mówi się w politycznych kołach o tem, że na wiosnę węgierskie zgromadzenie narodowe dążyć będzie do wyboru króla. Faszyści wysuwają swego kandydata w osobie arcyksięcia Albrechta. Albrecht pochodzi wprawdzie z domu Habsburgów, jednak niema on zostać królem habsburskim. Dowodzi się, iż ze strony matki pochodzi on wprost z domu Arpadów pierwszej węgierskiej dynastji królewskiej. Jako król ma on wejść na tron węgierski z domu Arpadów.

By osiągnąć to, podjęto — jak to na podstawie legitymistycznych rewelacji stwierdzonem być może—rokowania z zagranicą. W pierwszym rzędzie został nawiązany kontakt z Włochami. Arcyksiążę Albrecht bawił ostatnio w towarzystwie matki w Rzymie, by jak to oficjalnie podkreślano, złożyć hołd papieżowi. Faktycznie przedstawił się on włoskiej rodzinie królewskiej. Poza rokowaniami, prowadzonemi we Włoszech, został nawiązany również kontakt z monarchistami niemieckimi. W Mondsee odbyła się konferencja między niemieckim Kronprincem Ruprechtem i arcyksięciem Albrechtem. Postanowiono tam, że arcyksiążę Albrecht nie zgłosi żadnych pretensji do tronu austrjackiego, przeciwnie, opowie się za przyłączeniem Austrji do Bawarji. Zostały również nawiązane rokowania z francuskiemi kołami politycznemi i wszystko jaknajlepiej przygotowano. Wybór Albrechta, któryby jako Adalbert V wstąpił na tron węgierski, przeprowadzony zostałby według planu gładko.

Narazie tyle wydobył na światło dzienne traf. Powyższe jest jednak tylko jednym z rozdziałów walki o tron węgierski, prowadzonej z coraz bardziej wzmagającą się zaciętością stronnictw poszczególnych pretendentów, wciągających w obręb swych namiętności szerokie koła społeczeństwa węgierskiego.

Ce—Ps.

O potrzebie zakładania szkół rzemieślniczo-przemysłowych.

Kształcenie i uzupełnienie szeregów wykwalifikowanych pracowników dla potrzeb naszego rzemiosła i przemysłu odbywa się obecnie w Państwie Polskiem albo przez terminowanie w odnośnych zakładach rzemieślniczych lub przemysłowych, albo też w drodze nauki w dziennych szkołach rzemieślniczo-przemysłowych, posiadających odpowiednie warsztaty szkolne.

Zastosowanie tego czy innego sposobu kształcenia w poszczególnych okręgach Państwa zależy ściśle od warunków miejscowych, z których najgłówniejszym jest stan materjalny oraz poziom rzemiosła w danym okręgu. W myśl powyższego w województwach zachodnich oraz na Pomorzu i Śląsku, gdzie rzemiosło znajduje się dość wysokim poziomie, kształcenie rzemieślników odbywa się głównie przez terminowanie.

Dla tych samych powodów w województwach wschodnich, gdzie poziom rzemiosła jest niewysoki, kształcenie młodzieży rzemieślniczej z konieczności spada na barki prawie wyłącznie dziennych szkół rzemieślniczo-przemysłowych.

W województwach środkowych i Małopolsce uzupełnianie szeregów rzemieślniczych odbywa się równolegle tak jednym jak i drugim sposobem. Ogółem dzienne szkoły rzemieślniczo-przemysłowe gromadzą dzisiaj około 9.000 młodzieży kształcącej się w najrozmaitszych zawodach, jak: ślusarskim, monterskim, kowalskim, kołodziejskim, stolarskim, ciesielskim, murarskim, szewckim, krawieckim, rymarskim i t. p.

Warunkiem przyjęcia do tych szkół jest wiek powyżej lat 14 i ukończenie co najmniej 5 oddziałów szkoły powszechnej. Nauka w tych szkołach trwa 3 lata przy 46 godzinach tygodniowo i obejmuje obok niezbędnych dla rzemieślnika wiadomości teoretycznych (przeciętnie 16 godzin tygodniowo)—praktyczną naukę w warsztatach obranego fachu (przeciętnie 30 godzin tygodniowo).

Aczkolwiek znaczna liczba tych szkół znajduje się się jeszcze w stadium rozwojowem i z powodu braku pomieszczeń zmuszona jest prowadzić naukę 3-letnią, co dla wielu zawodów jest niewystarczające, to jednak większość z tych szkół przetworzyła się już w bardzo poważne organizacje szkolne, posiadające przeciętnie po 200—300 uczniów i rozwija się naogół dosyć pomyślnie.

Prowadząc bowiem naukę przedmiotów ogólnych i zawodowych na dosyć wysokim poziomie szkoły te przy dostarczaniu im lepszych i obszerniejszych pomieszczeń oraz przy dostarczaniu im większych niż dotychczas środków na zaopatrzenie warsztatów i utrzymanie personelu nauczycielskiego już w najbliższej przyszłości całkowicie odpowiedzą swemu zadaniu i staną się czynnikiem decydującym o podniesieniu polskiego rzemiosła.

Dlatego też jest rzeczą niezmiernie wskazaną, ażeby tak doniosłą sprawą zechciały się bliżej zainteresować różne samorządy. Stan obecny bowiem jest taki że poza Warszawą, gdzie miasto utrzymuje tylko 2 męskie szkoły rzemieślnicze, Radomiem, posiadającym dobrze prowadzoną i zorganizowaną szkołę, oraz kilku Sejmikami, utrzymującymi naręg szkół—samorządowych szkół rzemieślniczych naogół prawie że niema. Tymczasem szkół rzemieślniczo-przemysłowych, ze względu na ich lokalne znaczenie, Państwo budować nie może. Jest więc rzeczą niesłychanie pilną, aby miasta takie jak: Kraków, nieposiadający dotychczas żadnej szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, Łódź, której przemysł potrzebuje przecież stałego dopływu wykwalifikowanych sił rzemieślniczych, większe miasta Zagłębia (np. Częstochowa, Sosnowiec, Będzin), następnie większe ośrodki jak: Piotrków, Kalisz, Kielce, Płock, jaknajrychlej przystąpiły do założenia szkół rzemieślniczo-przemysłowych. Pozatem gminy i samorządy winny się przyczynić również do wydatniejszego poparcia wszystkich istniejących już obecnie w ich okręgach szkół rzemieślniczych, niezależnie od tego przez kogo szkoły te zostały założone.

Do najpilniejszych obowiązków samorządów należy bowiem nietylko jaknajwiększe popieranie oświaty powszechnej, ale również odpowiednie traktowanie w swoich budżetach niedocenianego dotychczas przez te samorządy prawie zupełnie szkolnictwa rzemieślniczo-przemysłowego które przecież jest fundamentem całego zawodowego szkolnictwa. Do obowiązków samorządów gminnych należy również przyczynianie się do zakładania i utrzymania burs dla młodzieży rzemieślniczej.

Jeszcze o wyborach w Czechosłowacji.

Do parlamentu i senatu czechosłowackiego weszło aż 42 dziennikarzy, którzy mają utworzyć wolny klub dziennikarski. Zadaniem klubu będzie prowadzenie w obu izbach ustawodawczych wspólnej akcji w kierunku spełnienia postulatów zawodu dziennikarskiego.

Jak się okazuje, armja czechosłowacka, która nie jest pozbawiona praw głosowania, oddała swe głosy przeważnie na kandydatów komunistycznych. Jest to smutny skutek wciągania wojska w politykę.

Komuniści wszystkich narodowości głosowali przy wyborach do czechosłowackiego parlamentu na wspólną listę. Z wybranych 41 posłów komunistycznych jest 27 Czechów i Słowaków, 8 Niemców, 3 Węgrów, 2 Rusinów i 1 Polak. Na 20 komunistycznych senatorów jest 14 Czechów i Słowaków, 3 Niemców 2 Rusinów i 1 Węgier. Wśród 61 komunistycznych posłów i senatorów znajdują się 4 kobiety.

W nowym parlamencie liczba kobiet zmniejszyła się o dwie. Do nowego sejmu zostało wybranych 10 kobiet, a do senatu 3. Ponieważ wybrana do senatu pani Rozsypalowa nagle zmarła, a na jej miejsce wejdzie do parlamentu senator, będzie w nowem zgromadzeniu narodowem wszystkich kobiet 12.

Adwent i roraty.

—„Rorate coeli desuper et nubes pluant justum...“ „Niebiosa rosę spuszczajcie z góry, a chmury niech z deszczem wydadzą Sprawiedliwego“.

Oto słowa, któremi rozpoczęła się wczoraj w pierwszą niedzielę adwentu, msza św. zwana roratami.

Jakże pięknie wygląda w Polsce ten hołd składany Marji przez wierny lud w czasie rorat... Niestety wielu wśród naszej inteligencji, którzy roraty znają tylko... z opowiadania.

Adwent, to czas oczekiwania. Mylnie tłómaczą niektórzy, jakoby liczba 4-ch tygodni miała przypominać „4 tysiące lat“ przed Chrystusem. W początkach chrześcijaństwa trwał adwent dłużej, niż dzisiaj, około 6 tygodni.

Adwent jest czasem pokuty, przeznaczonym na przygotowanie się na sąd boży i na przyjście Zbawiciela jako sędziego. Dla przypomnienia tej myśli wiernym, kościół używa w adwencie szat fioletowych.

Znanym jest dawny zwyczaj polski jak w pierwszą niedzielę adwentu składał świece na stopniach ołtarza biskup król, senator, rycerz, ziemianin, mieszczanin i chłop. Każdy z nich wymawiał słowa: „jestem gotów na sąd boży“.

Szkoda, że zwyczaj ten nie istnieje w naszej demokratycznej Polsce. Byłoby to bowiem bardzo zbawienne, gdyby przywódcy dzisiejszych warstw społecznych z władzami wyższemi na czele przypomnieli sobie choć raz w roku, że wszyscy staniemy na sąd...

P.

Premjera w teatrze.

SMIERĆ OKRZEI,
dramat w sześciu odsłonach z epilogiem B. Bakali.

Korzystniej będzie dla dramatu, wystawionego w naszym teatrze w sobotę ubiegłą, gdy przemilczy się o jego wartości literackiej. Autor nie ma pretensji do nieśmiertelności, a jeśli dramat znalazł się na deskach scenicznych, to nie jest to bynajmniej dowodem jego cnót artystycznych, lecz hołdem dla pamięci Okrzei.

Dramat przesiąknięty jest szlachetną tendencją i to właśnie, co w tysiącu innych wypadków jest śmiertelnym grzechem wobec elementarnych pojęć o zadaniach sztuki, tu raczej ratuje sytuację i narzuca pobłażliwość w ustosunkowaniu się do twórcy i jego prymitywnego ujmowania problemów bardzo złożonych i w każdej sytuacji wołających głosem rozpaczy o potężne pióro jakiegoś polskiego Romain Rollanda.

„Smierć Okrzei“ w uscenizowaniu Bakali może mieć pewne znaczenie wychowcze. W dniach ciężkiej, szarej, pozbawionej słońca ideału walki wyłącznie o kęs chleba, dobrze się stało, że ze sceny z ust wielbicieli programu społecznego Marksa padają słowa, nawołujące do walki o Polskę.

Ci bojowcy, nielękający się śmierci, walczący o wolność, mniejsza o to pod jakiemi sztandarami, umiejący się poświęcić dla szczytnych haseł, mniejsza o to czy mogących się zrealizować, w każdym czasie i pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi będą wspaniałem uosobieniem tęsknoty ludzkiej do ideału i nienawiści do współczesnej rzeczywistości.

To przypomnienie o istnieniu lepszej części duszy człowieka miało pewnie na uwadze Tow. Uniw. Rob., zakupując dla swych słuchaczy i sympatyków szereg przedstawień „Smierci Okrzei“.

O grze artystów i reżyserji nie da się dużo napisać, gdyż dramat jest tego rodzaju, iż do interpretowania go nie potrzebna jest znaczniejszych rozmiarów intuicja artystyczna i bez względu na jakość talentów aktorskich zawsze publiczność usłyszy i zobaczy to, co chciał powiedzieć i pokazać autor. Nic tu niema niejasnego, nic nie woła o komentarze w grze aktorskiej, każde i jest z kropką, niema cieniowań i niedomówień.

W roli Okrzei wystąpił p. Girtler. Dla wyrażenia entuzjazmu młodego bojowca włożył p. Girtler najwidoczniej dużo pracy zresztą nie bezowocnie. P. Zięciaklewicz czuł się dobrze jako czarny charakter-prowokator. Ten rodzaj ról byłby zdaje się wdzięczniejszem polem do popisu dla tego artysty, niż te, role w których go widywaliśmy dotychczas.

K. C—rk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Wtorek	Dziś Eligiusza b. w. Jutro Bibjanny p. m. Wsch. słońca 7.50 Zach. „ 3.45

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

W środę 2 grudnia — uroczysta akademja dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego urządza staraniem Miejskiego Uniwersytetu ludowego w Sosnowcu.

W czwartek 3 grudnia „Tylko dla dorosłych“ — Taki tytuł nosi rewja w 2 częściach, osiemnastu obrazach z prologiem i epilogiem napisana przez G. Domańskiego i T. Wołowskiego. Będzie to pierwszy występ znakomitych artystów stolicy: znanej artystki primadonny teatru „Nowości“ Elmy Gistedt, której występy cieszyły się i cieszą olbrzymiem powodzeniem we wszystkich europejskich stolicach. Partnerami uroczej primadonny będą: Juljan Krzewiński, pierwszy komik, artysta Teatru „Rozmaitości“, Marek Windheim, Henryk Szadkowski, i inni. Dopełnią popisy primabaleriny teatrów petersburskich Anny Zabojkiny. Początek godz. 8.15.

W piątek — drugi i ostatni występ artystów warszawskich z Elmą Gistedt na czele. W repertuarze oryginalny skecz „Grunt się nie przejmować“.

W sobotę — specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat: „Smierć Okrzei“.

W niedzielę — premjera głośnej sztuki Krzywoszewskiego: „Zmartwienie p. Hamelbeina“.

Teatr w Będzinie.

Dziś — artyści Teatru sosnowieckiego odegrają „Smierć Okrzei“. Wieczór ten odbędzie się dla uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego, a urządza go T. U. R. Słowo wstępne wypowie p. Kenig, ławnik magistratu sosnowieckiego. Początek godz. 8.15 wiecz.

Teatr w Dąbrowie.

W środę — specjalne przedstawienie zakupione przez Magistrat m. Dąbrowy: Odegrana zostanie sztuka „Smierć Okrzei“ w wykonaniu artystów Teatru sosnowieckiego. Przedstawienie poprzedzi prelekcja o znaczeniu Powstania Listopadowego. Początek, godz. 8.15 wiecz.

Jutrzejsza akademja listopadowa

Jutro odbędzie się w sali teatru miejskiego uroczysty obchód powstania Listopadowego, urządzony przez Miejski Uniwersytet ludowy. Program akademji przedstawia się bogato. Słowo wstępne—dyr. Sieradzki, a prelekcję: „O znaczeniu powstania listopadowego“ wygłosi dr. A. Pawełek. Część koncertowa nadzwyczaj obfita i urozmaicona. Recytację z „Warszawianki“ i „Nocy listopadowej“—St. Knake Zawadzki, część wokalną wykonają—M. Dołęzanka, artystka operowa i prof. St. Langer. Wybitny skrzypek prof. Wł. Kozłowski — będzie czarował słuchaczy wykonaniem—„Chanson Polonaise“ i „Legendę“ Wieniawskiego. Na artystyczną całość uroczystego wieczoru złożą się jeszcze deklamacje St. Koreckiej, artystki dramatycznej, muzyka (fortepian) B. Lernerowej i chóry Miejskiego Uniwersytetu ludowego. Początek o godz. 8 wiecz. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru. Ceny minimalne.

Z komitetu opieki nad żołnierzem

W ubiegłą sobotę odbyło się w kasynie oficerskiem w Będzinie drugie z rzędu posiedzenie komitetu opieki nad żołnierzem w sprawie omówienia urządzenia gwiazdki dla żołnierzy miejscowego garnizonu.

Z przykrością trzeba stwierdzić, iż pomimo rozesłania około 50 zaproszeń na zebranie przybyło zaledwie 8 osób, reszta zaś z niewiadomych przyczyn dziwnie obojętnie potraktowała tak ważne przedsięwzięcie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdzie mimo rozpolitykowania i tarć u góry, należy czynem udowodnić, iż stosunek społeczeństwa do wojska nie uległ absolutnie żadnej zmianie i społeczeństwo zawsze będzie otaczało je należytą pomocą i opieką.

Z uwagi na krótki okres czasu, pozostały do przeprowadzenia zamierzeń komitetu, postanowiono przystąpić niezwłocznie do pracy, mającej na celu zebranie potrzebnego funduszu.

Na wniosek dyr. Blaya zorganizowane będą tzw. delegacje, które zajmą się zbieraniem ofiar w miastach natomiast w powiecie pracę tę wziął na swe barki inspektor samorządu gminnego p. C. Sztajner, który przy pomocy pp. wójtów przeprowadzi zbiórkę w gminach powiatu naszego.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z apelem do różnych osób, znanych ze swej działalności społecznej z prośbą o współudział w pracach komitetu i pomoc w realizowaniu jego zamierzeń.

Do sprawy komitetu opieki nad żołnierzem jeszcze powrócimy, tu chcemy zaznaczyć tylko, iż ani na chwilę nie wątpimy, iż fundusz potrzebny na urządzenie gwiazdki dla naszych żołnierzyków wkrótce się zbierze i skromna wieczerza wigilijna będzie najlepszym dowodem ścisłej łączności społeczeństwa z wojskiem.

Dolar 9 złotych.

Wczoraj w świecie kupieckim w Sosnowcu uczynił się ruch wielki. Jeszcze rano żądano za dolara 8 zł. 80 gr., wieczorem kurs, oczywista nieoficjalny, dosięgnął 9 zł. W związku z tem zauważono niebezpieczny objaw ukrywania towarów. Kupcy-detaliści, jeżeli tylko nadarzyła się okazja, rozchwytywali towary u hurtowników w nadziei, że nastąpi podrożenie. Obowiązkiem społeczeństwa w obecnej chwili jest powstrzymywanie się od większych zakupów.

Posiedzenie delegacji Zgromadzeń rzemieślniczych.

W ub. sobotę odbyło się w lokalu Towarz. rzemieślniczego w Sosnowcu, posiedzenie nowoobranej delegacji Zgromadzeń rzemieślniczych.

W czasie posiedzenia przyjęto do wiadomości protokuły z poprzednich posiedzeń, a p. Jezykowski, komisarz cechów poruszył sprawę jaknajrychlejszego przedłożenia regulaminu wyzwoleń, opracowaniem którego zajmie się specjalna komisja. Następnie dokonano wyborów do komisji ekonomicznej, w skład której wchodzą: pp. Wrzesiński, Rogalski, Bednarek, Kudelski i Tymoszuk, oraz dokooptowano dwuch członków do komisji handlowej — pp. Piętkę i Szlangego. Przyjęto również wniosek przewodniczącego, przejrzenia warsztatów szewckich, ze względu na marny stan niektórych. Pod koniec posiedzenia powzięto uchwałę, aby Tow. rzemieślnicze wzięło udział w uroczystościach setnej rocznicy śmierci Stanisława Staszica.

Ciekawe wyjaśnienie.

Wojewoda kielecki rozesłał do podwładnych sobie urzędów interesujący okólnik w kwestji używania przez ludność żydowską imion chrześcijańskich. Okólnik ten wyjaśnia, że obowiązujące obecnie ustawodawstwo nie zawiera przepisu, ograniczającego wolność nadawania imion przez ludność żydowską. Mogą zatem zgłaszać żydzi do wpisu imiona żydowskie, romańskie, germańskie, słowiańskie itp.

Zmiany w egzekucjach podatkowych

Na skutek licznych skarg płatników podatków na straty, wynikające z przewożenia zajmowanych za zaległości podatkowe ruchomości domowych do pomieszczeń rządowych, minister skarbu zarządził, aby władze skarbowe z reguły nie dokonywały zwózki tych ruchomości, lecz pozostawiały je na miejscu, powierzając nadzór właścicielowi, tych przedmiotów, względnie innym osobom, godnym zaufania. Zwózka winna być uskuteczniana w tych wypadkach, gdy naczelnicy urzędów skarbowych stwierdzą, że płatnik rozporządza dostatecznymi środkami, lecz uchyla się złośliwie od obowiązków podatkowych, względnie gdy pozostawienie ruchomości na miejscu i oddanie ich pod nadzór właścicielowi ewentualnie innym osobom nie może być uskutecznione z uwagi na brak zaufania władzy skarbowej do tych osób.

Konferencja w sprawie zasiłku dla bezrobotnych.

Stosownie do zapowiedzi, w ubiegłą sobotę odbyła się w województwie konferencja z udziałem przedstawicieli samorządów, celem omówienia ostatniego zarządzenia władz centralnych w sprawie udzielenia bezrobotnym zasiłku żywnościowego.

Obecni na konferencji oświadczyli, iż uznają potrzebę pomocy dla pozbawionych pracy, pomoc ta jednakże musi być planowa i celowa, tymczasem, pomijając już dotychczasowy system udzielania zapomóg, władze centralne wyznaczyły ostatnio pewną kwotę na jednorazowy zasiłek żywnościowy dla bezrobotnych, żądając od samorządów, aby dołożyły do akcji tej od 60 do 70 proc., co jest fizycznem niepodobieństwem z uwagi na koniec roku i pustki w kasach samorządowych.

Po dłuższej dyskusji zebrani uchwalili, iż ze względu na wspomniane powyżej trudności mogą przyłączyć się do akcji tylko w miarę możności, natomiast nie mogą brać na barki zobowiązań niewykonalnych, zwłaszcza wobec stale pogarszających się warunków finansowych samorządów.

Decyzja ta będzie przesłana władzom centralnym, które prawdopodobnie zmodyfikują pierwotne zarządzenie, ewentualnie wynajdą inny sposób załatwienia omawianej sprawy.

Autobusy miejskie.

(x) Autobusy miejskie wbrew zapowiedziom trzymają się dziwnego rozkładu jazdy. Albo taki autobus nie kursuje wcale, albo pokaże się na mieście w ciągu półgodziny i bawi się z publicznością, czekającą na przystankach, w ciuciubabkę. Może by dyrekcja „Zjednoczonej komunikacji samochodowej“ zechciała informować publiczność o terminach kursowania autobusów i nie narażała je na zbyteczne wyczekiwanie przy zbytecznych wobec takiego stanu rzeczy przystankach.

Nowe ceny mąki i chleba.

(x) Komisja cennikowa przy Magistracie sosnowieckim na posiedzeniu w dniu wczorajszym ustaliła nowe ceny na mąkę i chleb. Cena mąki, która obowiązuje już od dnia wczorajszego, wynosi obecnie za 1 kilogram mąki 70-proc. 34 grosze i 40 groszy za kilogram mąki 50-proc. W związku z tem ustalono także cenę chleba: dwukilogramowy bochenek chleba kosztuje od dziś z mąki 50 proc 77 groszy, z mąki 70-proc. 65 groszy.

Zakaz wywozu bydła rogatego.

Na skutek rozporządzenia Ministerjum rolnictwa, zamknięto wywóz bydła rogatego zagranicę z całego województwa Kieleckiego.

Zarządzenie to ma prawdopodobnie na celu przeciwdziałanie ujawniającej się ostatnio zwyżce cen bydła.

Podrożenie.

Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że w listopadzie rb. drożyzna w Zagłębiu w stosunku do października wzrosła o 1,98 proc.

W sprawie zmiany lokalu.

W tych dniach przybędzie z Warszawy przedstawiciel głównego zarządu Funduszu bezrobocia, w sprawie zmiany obecnego lokalu tej instytucji w Sosnowcu na bardziej obszerny.

Z życia cechów.

(x) W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie członków cechu ślusarzy i stolarzy w Sosnowcu, gdzie na czeladników ślusarskich wyzwolono pp. A. Walka i K. Kiosa, a na czeladników stolarskich pp. W. Chołowińskiego i E. Latkowskiego.

W kinach zimno...

(x) Skarżą się nam, że kino „Udziałowe“ jest nieopalane. Publiczność marznie w czasie seansu — co, zdaje się, nie należy do zbytniej przyjemności — i nie może wzruszać się przeżyciami bohaterów na ekranie, myśląc o własnych zziębniętych palcach. W kinie tem urządzane są również poranki dla młodzieży. Przebywanie w chłodnej nieopalonej sali może się ujemnie odbić na jej zdrowiu. Możeby zarząd kina wpuścił nieco ciepła w zakrzepłe żelazne żyły centralnego ogrzewania, aby nagrzać widownię, a tem samem przyczynić się do podniesienia temperatury na sali, co zresztą jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdego „szlagieru“.

Konferencja strażacka.

(s) W ub. niedzielę w sali „Lutni“ w Sosnowcu odbyła się konferencja oficerów strażackich sosnowieckiego okręgu przy licznym udziale przedstawicieli straży miejskich i przemysłowych natomiast straże wiejskie dowiodły małego zainteresowania się tak ważnemi sprawami będącemi przedmiotem obrad. Przewodniczył p. Winter.

Po zakomunikowaniu zebranym o zaszłej zmianie w składzie zarządu, (na miejsce ustępującego sekretarza zarządu p. R. Szmidta, wszedł p. Mandat z Czeladzi), szeroko omawiano sprawę przeprowadzenia kursów dla oficerów, w wyniku czego postanowiono w dniu 20 grudnia przeprowadzić jednodniowy kurs w remizie straży ogniowej och. w Wojkowicach Komornych, poświęcony specjalnie ujednostajnieniu rozkazownictwa i musztry formalnej we wszystkich strażach i w tym celu powołano komisję w osobach pp. Kaliszka, Przypkowskiego, Kutewego i Mandata pod przewodnictwem prezesa okręgu p E. Wintera, której powierzono wypracowanie programu oraz przeprowadzenie kursu. Kursy takie w miarę potrzeby mają być organizowane częściej. W końcu zebrani wyrazili zgodę na propozycję zarządu komunikowania strażom u wszelkich zebraniach za pośrednictwem prasy miejscowej, w celu częściowego odciążenia zarządu pracą biurową.

Z tygodnia akademika.

Wobec możliwości uzyskania premji w postaci motocyklu Komitet tygodnia akademika w Sosnowcu niniejszem zawiadamia wszystkich posiadaczy przegranych losów loterji tygodnia akademika, iż winni takowe nadesłać w kopercie do biura w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja 5 Koperta ma być zaadresowaną do Komitetu tygodnia akademika w Sosnowcu, a w niej winny znajdować się przegrane losy oraz dokładny adres ich właściciela. Losy można zwracać do dnia 2 go grudnia b. r.

Ruch w „karuzelu“ Huszny.

Demonstracyjne kazanie sekciarza.

Przypuszczenia, iż rozsiewane w ostatnim tygodniu różne pogłoski w związku z opieczętowaniem szopy Huszny, ostatnio zaś wersja o obrabowaniu i zamordowaniu sekciarza, mają na celu ściągnięcie jaknajwiększej ilości zwolenników, w zupełności się sprawdziły, gdyż w ubiegłą niedzielę całe masy bezkrytycznego tłumu poszły na Dziewiąty, aby przekonać się, że sekciarz żyje i usłyszeć z ust jego nową prawdę.

P. Huszno użalał się ze dwie godziny na prześladowania i krzywdę, jaką wyrządził mu kom. Kapuścik, „to narzędzie djabła, wyciągającego bezsilne pazury na kościół narodowy“, wreszcie oświadczył, iż w piątek, dn 4 bm urządza manifestacyjny pochód do starostwa, gdzie ze swymi zwolennikami domagać się będzie zdjęcia pieczęci i otwarcia szopy.

Termin pochodu dlatego wyznaczono w piątek, iż z powodu święta górniczego sekciarz spodziewa się, że w manifestacji wezmą udział liczne tłumy wolne w tym dniu od pracy.

Nie wiadomo jeszcze, jakie stanowisko zajmą władze wobec tych projektów, w każdym razie, należy ostrzec łatwowiernych przed podobnymi wybrykami, gdyż w podniecony tłumie łatwo o prowokację, a skutki tego odczuliby przedewszystkiem biorący udział w nowej hecy sekciarza, który widocznie za wszelką cenę chce stać się bohaterem bezkrytycznego tłumu

Wykrycie fabryczki fałszywych 50 groszówek.

W ubiegłą sobotę do składu wódek p Białasa przy ul Sienkiewicza w Dąbrowie zgłosił się w chwili zamykania przedsiębiorstwa jakiś robotnik i zażądał 5 butelek wódki.

Już sam fakt kupna przez robotnika przed pierwszym takiej ilości wódki zwracał uwagę, p. Białas jednak wydał żądany towar, po otrzymaniu którego nieznajomy wyjął z kieszeni garść 50 groszówek, chcąc uregulować należność.

Na pierwszy rzut oka pieniądze niczem nie różniły się od prawdziwych, jedynie tylko ich nowiuteńki wygląd i mniejsza waga nasuwały pewne podejrzenie.

Po szczegółowem obejrzeniu wszystkich monet, p. Białas przyszedł do przekonania, iż są to falsyfikaty, to też zawiadomił o wypadku policję, która nieznajomego wraz z falsyfikatami zabrała do komisarjatu, gdzie stwierdzono, iż nieznajomym jest 27-letni Józef Wosik, zamieszkały przy ul. Sieleckiej w Będzinie.

Ogółem znaleziono przy n m 33 sztuki fałszywych 50 groszówek, Wosik jednakże twierdził, iż pieniądze te otrzymał od jakiegoś nieznajomego.

Dopiero kiedy policja postanowiła dokonać w mieszkaniu jego rewizji, Wosik przyznał się do fabrykowania monet, dodając, iż nie przedstawiało to dla niego jako dla odlewacza, żadnej trudności.

Zeznanie swe zakończył Wosik oświadczeniem, iż zrobił to poraz pierwszy i sfabrykował zaledwie 35 sztuk, lecz już pierwsza próba puszczenia w obieg falsyfikatów się nie udała.

Przy przeprowadzonej w mieszkaniu Wosika rewizji znaleziono foremki do odlewu, trochę materjału i t. p. rzeczy.

Niefortunnego fałszerza osadzono pod kluczem, a sprawę skierowano na drogę sądową.

Zauważyć trzeba, iż falsyfikaty wykonane są bardzo dobrze i niczem nie różnią się od prawdziwych, jedynie tylko są lżejsze od oryginału, dzięki czemu można je odróżnić.

Z życia „Rozwoju“.

W ubiegłą niedzielę odbył się wieczór inauguracyjny sekcji kulturalno-oświatowej „Rozwoju“ na Pogoni. Wieczór zagaił kierownik sekcji p R Staciwiński, a następnie przemawiał w imieniu sosn. oddz. Tow. „Rozwój“ p. Arnold.

Na całość złożyło się szereg b. udatnych deklamacji (pp. Budziszówna i Stodółkiewiczówna), monologi i śpiew (pp. Cieślik i Królik) oraz orkiestra symfoniczna pod batutą p. Plebanka. Należy z uznaniem podkreślić ochotę i zapał młodzieży do organizowania się i pracy na polu kulturalno-oświatowem, pożądanem byłoby jednak, aby szersze społeczeństwo okazywało więcej zainteresowania tego rodzaju placówkami.

Z życia politycznego.

W dniu dzisiejszym odbędzie się zebranie członków i sympatyków Związku lud narod. w sali „Trocadero“ o godz. 8 wieczorem.

Przemawiać będzie redaktor T. Opiola. Pożądany liczny udział osób interesujących się obecną sytuacją.

Ceny papierosów.

Minister skarbu ustalił ceny detaliczne kolekcji papierosowych, obowiązujące od dnia 21 listopada r b Mianowicie, cena kolekcji zawierającej 15 sztuk papierosów „Maden“, 20 sztuk papierosów „Ergo“, 20 sztuk papierosów „Dames“, 15 szt. papierosów „Egipskie“, 15 szt. papierosów „Kadi“, wynosić ma 4 zł. 35 gr., cena kolekcji „V“, zawierającej 15 szt. papierosów „Kairo“, 20 szt. papierosów „Dame“ 20 szt papierosów, „Pani“, 25 szt. papierosów „Egipskich“ i 15 szt. papierosów „Prezydent“ — wynosić ma 6 zł.

Dobrze o tem wiedzieć.

Od niejakiego czasu pojawiła się w sklepach sosnowieckich gdańska czekolada „Sarotti“. Centrala tej firmy znajduje się w Berlinie, a o duchu tego przedsiębiorstwa świadczy okólnik tej firmy, w którym odparto zarzuty konkurencyjnej fabryki w ten sposób:

„Stwierdzamy, że nasza gdańska fabryka, nie zatrudnia żadnego polskiego pracownika, że cały kapitał akcyjny naszej gdańskiej fabryki znajduje się w naszych rękach i że o międzynarodowym charakterze naszej firmy nie może być nawet mowy. Wprawdzie jeden z członków naszego zarządu, posiadający poważną część akcji naszego przedsiębiorstwa, jest naturalizowany w Szwecji, jest on jednak pochodzenia niemiecko-fryzyjskiego i szczególniej w czasie wojny, tak dalece nie ukrywał swych wyraźnych proniemieckich sympatji, że aż został przez Ententę zamieszczony na osławionej czarnej liście“.

Przeczytawszy ten komunikat, ten i ów mógłby się zaiste ubawić, jedząc fabrykat berlińskiej prawodniemji.

Pułapka w mieście

(x) Obok tunelu Hulczyńskiego schody wiodące na most znajdują się w takim stanie, że przechodnie, idąc tamtędy żegnają się i zamykają oczy. Niedawno Magistrat wykończył łatanie dziur w moście, zapomniał natomiast o schodach. A przecież schody stanowią całość z mostem i należałoby pomyśleć o solidnej reperacji schodów, nie czekając na jakiś wypadek Ścieżka po drugiej stronie mostu jest pełna dziur. Dziury te przecież z łatwością można zasypać, zwłaszcza, że Magistrat prowadzi jakieś roboty w ogrodzie obok i ma pod ręką żwir, który należy tylko przywieźć na ścieżkę i dziury te zasypać.

Nie zaczepiać.

Zdarzyły się w Sosnowcu ostatnio dwa wypadki zameldowania w policji o zaczepianiu uczenic szkół średnich przez mężczyzn na ulicy. Zameldowały o tem same dziewczęta. Jest to najlepszy sposób na łobuzerskie zaczepki rozwydrzonych lowelasów.

Loterja powstańców 1863 r.

Stowarzyszenie uczestników powstania 1863 r. niniejszym podaje do wiadomości, że termin ciągnienia loterji fantowej Stowarzyszenia weteranów 1863 r. przeniesiony jest na dzień 25 marca 1926 roku z przyczyny powszechnie odczuwanego przesilenia gospodarczego, które dotkliwie odbiło się na sprzedaży losów oraz z powodu trudności technicznych, jakie powstały przy zamykaniu rachunków z instytucjami i osobami, które ofiarnie zajęły się sprzedażą losów. Losy sprzedane zachowują swą prawomocność. Osoby, które posiadają do sprzedaży losy naszej Loterji, proszone są o ich spieniężenie i wpłacenie należności do P. K. O. № 9737. Losy niesprzedane i niezwrócone do dnia 1 marca 1926 r. będą uważane za sprzedane.

Kto może wyjechać do Ameryki w roku 1926?

Zgodnie z ustawą amerykańską o emigracji — z Polski będzie mogło wyjechać do Ameryki 5582 osób.

Ponadto poza tą określoną liczbą otwarty wjazd do Ameryki mają jeszcze:

1) Dzieci, od 18 lat życia, rodziców zamieszkałych tamże, przyczem o pozwolenie emigracji dziecka do Ameryki winien starać się ojciec, obywatel amerykański.

2) Reemigranci, którzy tylko czasowo przebywali w Polsce i chcą wyjechać znowu do Ameryki.

3) Reemigranci, którzy wyjeżdżając z Ameryki wyrazili chęć powrotu po pewnym czasie.

4) Duchowni i profesorowie uniwersytetu, o ile udowodnią, że będą uprawiać w Ameryce swą pracę zawodową.

5) Słuchacze, którzy jadą do Ameryki na wyższe studja, przyczem muszą mieć skończonych 15 lat.

O szkołę powszechną w Sarnowie.

Opiekun główny opieki szkolnej w Sarnowie p. Jan Nowak nadesłał nam list następujący:

W Sarnowie, gm Łagisza, znajduje się szkoła, w której się uczy 90 dzieci i 60 osób na kursach wieczorowych. Warunki hygjeniczne, w jakich znajduje się szkoła są wysoce opłakane. Do szkoły wchodzi się wprost z dworu. Sala ciasna, ciemna i wilgotna. Walący się sufit, posadzka zamiast podłogi i brak kaflowego pieca uzupełniają straszny wygląd tej sali. O racjonalnej nauce w takich warunkach nie może być mowy. Opieka szkolna czyniła w urzędzie gminy Łagisza liczne zabiegi w celu przeniesienia szkoły do odpowiedniego budynku, starania te nie odniosły jednak pożądanego skutku. W ostatnich czasach szkoła miała być ulokowana w nowym budynku, na wykończenie którego brakowało kilkaset złotych. Gmina Łagisza na wykończenie głównej sali wyasygnowała śmieszną sumę 100 zł., wobec czego budynek do dnia dzisiejszego nie jest wykończony, wobec czego zwracamy się z gorącym apelem do Wydziału powiatowego, aby raczył wejrzeć w tę sprawę i przyszedł z pomocą materjalną, celem szybkiego wykończenia budynku.

Internat im ks. Budkiewicza w Sosnowcu.

W ub. sobotę odbyło się sprawozdawcze posiedzenie wydziału Rady opiekuńczej internatu uczn. seminarjum naucz.

Internat uruchomiono 1 października 1924 r. i przyjęto 11 uczniów. Zarząd internatu powierzono pani Emilji Wierzbickiej. Dochody płynęły z opłat uczniów, z zasiłku Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu, T. S. L. w Krakowie, stypendjów, oraz z dzierżawy kuchni na cele zabaw.

W roku sprawozdawczym 1924/25 ogólna suma dochodów wynosiła 6365 zł. 54 gr., w rozchodach 4578 zł. 54 grosze.

Utrzymanie chłopców wraz z pojedyńczo wydawanymi obiadami wynosi 2733 zł. 62 gr. Dziennie wydawano 14 racji tj. śniadanie, obiad, podwieczorek i wieczerzę przez 9 sprawozdawczych miesięcy, to jest od 1 października 1924 roku do 1-go lipca 1925 r.

Utrzymanie 1-ej osoby w internacie kosztowało 21 zł. 67 gr. miesięcznie.

Z salda na rok szkolny 1925/26 wybudowano częściowo własnym kosztem nowe wygódki, parkan murowany, zburzono 14 komórek, zasłaniających okna parterowe internatu, zakupiono bibljotekę dla uczniów kosztem około 450 zł.

Zarząd internatu uprawiał własny grunt 130 prętów kw. pod ziemniaki i kapustę.

Wychowawstwem zajmował się bezinteresownie lekarz szkolny dr. Erazm Wierzbicki.

Pani Wierzbickiej — zarządczyni oraz d-rowi Wierzbickiemu wyraził prezes opieki ks. szambelan Franciszek Pienkiewicz, słowa uznania, za uczciwe i sumienne prowadzenie internatu.

Po przyjęciu sprawozdania za r. ubiegły przystąpiono do budżetu na rok szk. 1925/26.

Do internatu przyjęto 15 uczniów którzy opłacać mają łączną kwotę 535 zł. miesięcznie. W tem 3-ch uczniów utrzymuje Polska Macierz szkolna w Sosnowcu, 1 bezpłatnie, 1 magistrat miasta Czeladzi, 1 pozostaje na opiece pani Waśniewskiej. Macierz szkolna wpłaciła na rok bieżący 600 zł. Suma dochodów miesięcznie wynosi 535 zł.

Na rzecz internatu ofiarował ks. Pienkiewicz koce.

Rada miasta Sosnowca na posiedzeniu budżetowem na wniosek radnego d-ra Zieleniewskiego jako przedstawiciela miejskiej Rady szkolnej wstawiła do budżetu 300 zł. na dożywianie uczniów.

Zwiększenie szybkości pociągów.

Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła, Ministerjum kolei postanowiło z dniem 16 maja 1926 roku t. j. z chwilą wprowadzenia w życie nowego rozkładu jazdy podnieść szybkość pociągów kurjerskich na linjach lewego brzegu Wisły do 100 klm. na godzinę, a prawego do 80 klm. Między innemi do Krakowa czas jazdy pociągów kurjerskich zostanie zmniejszony o 47 minut, a do Zakopanego o 107 minut.

OFIARY.

Złożone w naszej administracji Pozostałe ze składek na wieniec Oika Ludwika — pracownicy Magazynu drzewnego T-wa „Hr. Renard" składają na Komitet ratunkowy oddział w Sielcu zł. 9 (dziewięć).

Składajcie książki dla dzieci najbiedniejszych.

Gwiazdka a Polska Macierz szkolna.

Z Polskiej Macierzy szkolnej w Sosnowcu otrzymaliśmy następujące uwagi:

Zbliża się czas świąteczny, święty Mikołaj i choinka. Okres świąt Bożego Narodzenia to okres radości i nadziei wśród dzieci. Już dziś się głowią rodzice coby dzieciom kupić na gwiazdkę. Zaspakaja się bardzo często zachcianki dziewczynek i chłopców i kupuje się im bardzo często zbyteczne zabawki. Licząc się z wiekiem dziecka Macierz Polska uważa, że na dzieci należy od działywać wychowawczo i usposabiać je tak, a b y pragnęły one przedewszystkim pism dziecinnych i książek. Wychodzi obecnie cały szereg pism specjalnie dla dzieci redagowanych, które z tygodnia na tydzień rozbudzają ciekawość dzieci, podniecają zainteresowanie przywiązują dziecko do książki i zabawy zapał do wiedzy, do nauki, czyniąc dziecko powoli samodzielnem. Za młodu przyzwyczajone dziecko do prasy, pożądać jej będzie później, bo czytanie gazet stanie się nawykiem a stąd podniesie się ogólne czytelnictwo w kraju.

Jeżeli mamy dawać dzieciom świąteczne upominki to najpraktyczniej u czyni aniołek, gdy przyniesie dziecku ciekawą i piękną książkę z obrazkami. Dobry ojciec rodziny matka, starsze rodzeństwo przeczyta już głośno książeczkę z dzieckiem, którego fantazja jest lotna jak ptak ciekawość niesłychana. Regulować należy pragnienia dzieci przez podsuwanie dobrej książki, która zanim się dostanie do rąk dziecka, przez setki rąk robotników, w pracy składanej. Unikamy zakupowania świecidełek i zabawek przeważnie zagranicznych. Książka to niezaprzeczalny produkt krajowy.

Są jednak dzieci, które nic na gwiazdkę od rodziców nie otrzymają. O tych dzieciach pragnie pomyśleć Polska Macierz szkolna.

Macierz nie zwraca uwagi na to, czy to jest dziecko robotnika czy rolnika. Zagląda ona do suteryn, biegnie do chaty miejskiej i niesie pociechę — dobrą książkę. Polska Macierz szkolna wysyła na gwiazdkę 16 czytelni 50 tomowych na powiat Będziński z tego 10 czytelni na wsie, a 6 do miast.

W roku 1926 święci Polska Macierz szkolna XX lecie swego istnienia.

Rocznicę założenia Macierzy w Królestwie pragniemy uczcić przez rzucenie szeregu bibljotek pomiędzy mło dzież najuboższą. Dlatego w przededniu gwiazdki zwraca się Macierz Polska do tych dzieci, które już „wyrosły" z literatury dziecinnej, wyczytały dużo książek i te książeczki leżą zapylone w niepamięci.

Pomnijcie dzieci że gdy się zakładało przed 20 laty Macierz Polską, wasi rodzice żyli w innych warunkach i książkę czytać musieli prawie ukradkiem. Za prawdziwie polską książkę szło się na zesłanie. Dziś czasy inne. Dziś mamy Ojczyznę wolną. Jest w niej dużo dzieci, które pragną książki, a kupić jej za co nie mają. Dlatego śpieszcie z darami. Poszukajcie w swoich półkach, ofiarujcie przeczytane książeczki dla biedniejszych od was dzieci. Na ofiarowanej książeczce napiszcie od kogo dar pochodzi i składajcie je do redakcji Iskry", do księgarń w miastach Zagłębia, do Macierzy Polskiej. W ten sposób zebrane książki Macierz roześle po wsiach i po miastach zakładając czytelnie dziecinne.

Macierz Polska apeluje i do karnego społeczeństwa, aby zamiast życzeń noworocznych składano datki na zakup książek do czytelń miejskich i robotniczych P. M. S.

Dary pieniężne i książki przyjmują wszystkie zarządy Macierzy w powiecie, czytelnie PMS. W Sosnowcu nadto przyjmują książki: p. Waśniewska, p. Korzeniowski, ks. Pienkiewicz, red. Monsiorski, dyr. Mazur, inż. Winiarski, datki pieniężne ks. Pienkiewicz.

Ci wszyscy, którzy znają wartość książki w ręku polskiego dziecka — niechaj mają serce otwarte i nie żałują jednej z otówki na nasz wspólny i dobry cel kulturalny.

Będziemy siewcami Dobra — a Dobro zbierać będziemy.

Przedewszystkiem zaś Macierz Polska puka do serduszek dziatwy polskiej, aby pamiętała na gwiazdkę o tych co głodni i biedni.

Polska Macierz okręgowa w Sosnowcu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Handel Polski z Sowietami.

„Polros" i „Sowpoltorg" zaczynają działać.

W nadchodzący piątek, do 4 grudnia wyjeżdża do Moskwy delegacja spółki „Polros" w osobach pp. O. Saengera, St. Natansona, St. Ocetkiewicza i W. Rozwadowskiego w celu ostatecznego uruchomienia przedsiębiorstwa.

Delegacja weźmie udział w zebraniu założycieli, wyznaczonem na 7 grudnia, a potem w pierwszem zebraniu akcjonarjuszów „Sowpoltorgu" Na zebraniu tem dokonany będzie wybór zarządu „Sowpoltorgu" któregogo akcjonarjuszem jest właśnie „Polros".

Z chwilą tą sprawa stosunków handlowych polsko-sowieckich wejdzie na tory normalne, konkretne i praktyczne. Przyczem dodać należy że bieżącym okresie — jak nas informują założyciele „Polrosu" — produkcja polska może liczyć na cały szereg zamówień ze strony Rosji.

W ostatnich czasach do spółki „Polros" zgłosiły się firmy: Związek eksporterów przemysłu metalowego, Spółka cukrowni, „Norblin, B-cia Buch i Werner", „Lilpop, Rau i Loewenstein S. A.", „Towarzystwo zakładów ostrowieckich", „Sosnowiecka fabryka rur i żelaza", „Modrzejowskie zakłady górniczo-hutnicze", „T-wo B. Handke", „Giesche S-cy", „Zakłady Hohenlohego", „Śląskie kopalnie i cynkownie", „Sradom", „Zakłady garbarskie B-ci Pfeiffer", „Tomaszowska fabryka sztucznego jedwabiu", „Solvay", „Strem", „Polski Spirytus", „Staturnia", „Nobiles", „Futro", „L. J. Borkowski", „Stanisław Meyer", dr. L. Zieliński, inż. K. Patzer i in.

Kronika gospodarcza

Zmiana monopolu handlu zagranicznego Rosji Sowieckiej. Według wiadomości z Moskwy wyznaczono specjalną komisję do przeprowadzenia ankiety pomiędzy organizacjami gospodarczemi w sprawie handlu zagranicznego i wewnętrznego. W związku z tem spodziewane są ważne zmiany w systemie monopolowym handlu zagranicznego. „Ekonomiczeskaja Żizń" podaje do wiadomości, że komisja ta przygotowuje szereg dekretów w sprawie otwarcia portów rosyjskich dla kupców zagranicznych, oraz zezwolenia na import i eksport pewnych kategorji surowców i manufaktury bez bezpośredniego udziału urzędów handlu zagranicznego państwa. Rząd sowiecki ma zamiar utrzymać się ścisłego przy monopolu eksportowym zboża, futer, nafty i t. p. Również import maszyn rolniczych, traktorów, oraz innych kategorji narzędzi rolniczych ma podlegać również kontroli rządu sowieckiego.

Kanał Muchawiecki. Kanał Królewski łączący Pinę z Muchawcem a pośrednio dorzecze Wisły z dorzeczem Dniepru znajduje się obecnie, zgodnie ze sprawozdaniami urzędowemi w stanie opłakanym. Wszelkie budowle, jak mosty, jazy, upusty wymagające stałej naprawy i zamiany od r. 1913 nie były zupełnie naprawiane. Koryto kanału, Muchawca i Piny od wielu lat nie czyszczone jest zamulone tak dalece, że nawet spław tratew przy wysokim stanie wody jest niezmiernie utrudniony. Jednocześnie rząd pobiera b. wysokie opłaty za spław i żeglugę. Pieniądze te idą do ogólnej kasy państwowej, a nie na specjalne cele żeglugowe, jak to jest w ustawie przewidziane. Ten stan jednego z najważniejszych połączeń żeglugowych Rzeczpospolitej wymownie świadczy o stosunku czynników miarodajnych do kwestji rozbudowy i utrzymania dróg wodnych w Polsce.

Odbudowa przemysłu w Rosji idzie bardzo powoli, jednakże tu i ówdzie widać skutek starań sowieckich. I tak pisma sowieckie donoszą o remoncie fabryki metalowej w Kierczy na Krymie, która była całkiem zniszczona a obecnie zatrudnia już 350 robotników. Wiadomość tę czerpiemy z listu prywatnego do robotnika Józefa Cadra w Sosnowcu, w którym córka jego podaje również ceny w Kierczy, a mianowicie: pod białej mąki 3 r.b. 1 f chleba 5 kop. i t.d. Pamiętać jednak trzeba, że Kiercz leży na urodzajnym Krymie. Robotnik w Kierczy zarabia 82 i pół kop. jednakże pracując na akord, może robotnik zarobić nawet 1—3.60 r.b. dziennie.

Giełda warszawska.

Warszawa, 30 listopada.

Nowy Jork — 8.00
Dolar —
Londyn — 38.73
Praga — 23.72
Paryż — 31.12
Wiedeń — 112.75
Włochy — 32.37
Belgja — 36.25
Szwajcarja — 154.15
Holandja — 321.75
Sztokholm — 214.20

Giełda zbożowa.

POZNAŃ 30. XI (A.W.) Żyto 20.75—21.75 Pszenica 33,50—34,50 Jęczmień browarowy wyborowy 23,50—24,50 Jęczmień zwykły 19,00—21,00 Owies 19.25—20,25 Owsa pszenna 16.00—17,00 Owsa żytnia 14.00—15.00 Mąka żytnia 70 proc. 32,50—33,50 Mąka żytnia 65 proc. 33.50—34,50 Mąka pszenna 65 proc. 49.00—52.00 Ziemniaki jadalne — Ziemniaki fabryczne — Groch polny 24.50—25,50 Groch Victorja 32.50—36.00

Usposobienie mocne.

Giełda zbożowa.

WARSZAWA, 30 XI (A.W.) Żyto kongresowe 118. f. 69.35 fr. Warszawa 20.75 jęczmień kongresowy na kaszę 18.75 jęczmień kresowy na kaszę 19.50 jęczmień kongresowy browarowy 21.00

Tendencja zwyżkowa obrot 640 ton.

Kącik humorystyczny.

Między przyjaciółkami.

— Nic jej kosmetyki nie pomogą; ludzie wiedzą, że jest bardzo stara!

— Tak, pamiętają, że chodziła do szkoły razem z panią!

Zachęta.

— A więc, mój mały, masz już 6 latek?

— Tak, proszę pani, i mama mi mówi, że jeżeli będę jadł dużo zupy, to na przyszły rok będę miał już 7 lat.

Z całej Polski.

Prokurator Hrynlewiecki o Olszańskim.

Na ostatniej rozprawie przeciwko Steigerowi wystąpił nowy, już 6 ty z kolei obrońca Steigera adw. Głuszkiewicz, z pochodzenia Rusin. Obrona przez usta adw. Greka domagała się wyegzekwowania protokułów ostatnich zeznań Olszańskiego od poselstwa polskiego w Berlinie.

Prokurator Hrynlewiecki przypomniał, że sąd zajmował się już sprawą Olszańskiego. Prokurator ani trochę się nie dziwi, że Olszański przed policją berlińską mógł podać szczegóły zamachu, skoro rozprawa sądowa trwa już 7 tygodni i prasa roznosiła po świecie tak szczegółowe sprawozdania z rozpraw że niektóre okoliczności zamachu, ale opis bomby i jej skład chemiczny mógł Olszański szczegółowo wystudiować.

Olszański przyznał się do zbrodni politycznej, bo chciał zapewnić sobie pobyt w Niemczech na prawach azylu dla przestępców politycznych, a nie potrzebował się przytem niczego obawiać, gdyż władze pruskie nie wydadzą go Polsce.

Prokurator wnioskowi obrony się nie sprzeciwia, ale ponawia za to swój dawny wniosek o przesłuchanie rodziny i rodziców Olszańskiego, aby ci mogli zeznać, że Teofil Olszański w dniu 5 września r. z. we Lwowie być nie mógł gdyż zdawał wtedy maturę w Samborze. Te okoliczności będzie można bardzo łatwo stwierdzić.

Legenda zatem o Olszańskim w świetle faktów poczyna się rozwiewać. Rzekomy „właściwy" morderca, ukrywający się w Niemczech spełnia tu nie dwuznaczną rolę. Śledztwo zapewne oraz przewód sądowy w najbliższym czasie dostarczą niezbitych dowodów o takiej czołej roli Olszańskiego w procesie Steigera.

Tajemnice cmentarza żydowskiego w Krakowie.

Przed kilku dniami na cmentarzu żydowskim w Krakowie dr. Jan Bader postrzelił swego kolegę Margulesa. Postrzelenie to odbyło się w niezwykle tajemniczych okolicznościach i śledztwo do dnia dzisiejszego nie rozwikłało tej sprawy. Margulies bowiem ciężko ranny nie może złożyć zeznań, Bader zaś twierdzi, że o postrzeleniu kolegi nic nie wie. Według krążących wersji zajście na cmentarzu żydowskim miało podkład erotyczny i obaj rywale rozstrzygali tam swoje losy drogą pojedynku. Bader podobno rozmyślnie wystrzelił wcześniej, gdy Margulies odwrócony był plecami. Dr. Bader pozostaje w dalszym ciągu w więzieniu.

Skazanie komunistów w Radomiu.

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę ośmiu komunistów, oskarżonych o działalność antypaństwową. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał wszystkich oskarżonych na 3 i 1 rok więzienia z pozbawieniem praw.

Cyganka-hypnotyzerka.

W Łodzi miała miejsce historja, jakgdyby wyjęta z tomiku opowieści niesamowitych. Oto do mieszkania robotnika, któremu żona zachorowała i przewieziono ją została do szpitala, przybyła cyganka i wpatrzywszy się w najstarszą, 14 letnią córkę zahypnotyzowała ją. Następnie cyganka przy pomocy szklanki z wodą i cebuli poczęła wróżyć o przebiegu choroby matki. Według tej przepowiedni matka miała wyzdrowieć za dwa tygodnie co się istotnie sprawdziło. Cyganka zaleciła dzieciom ścisłą dyskrecję o swej wizycie w domu. Po pewnym czasie cyganka powtórnie przybyła do domu robotnika i wywołała najstarszą córkę do sieni. Tam poleciła dziewczynce przyniesienie jej pieniędzy ukrytych pod szafą. Zahypnotyzowana dziewczyna spełniła polecenie, poczem cyganka zdjęła z niej „urok". Dziewczynka opowiedziała o tem zdarzeniu w szkole, bojąc się wracać do domu. Zawiadomiona policja wszczęła energiczne poszukiwanie cyganki-hypnotyzerki.

Orjentalna księżniczka szantażystką.

Przed kilku tygodniami w Warszawie, wdowa po jenerale rosyjskim p. D. oraz księżniczka grecka Anżelika R., obecnie żona fabrykanta chałwy, otrzymały anonimowe listy, pisane po rosyjsku z kategorycznem żądaniem wysłania do Łucka 300 i 200 złotych. Oba listy były pełne pogróżek. Jeneralowa D. zameldowała o tem w urzędzie śledczym i wskazała po namyśle księżniczkę Tamarę Dżorożadze obecnie zamężną Szrajber, która mieszka na Żoliborzu w hotelu oficerskim, a która zna jej stosunki. Postanowiono więc porównać jej charakter pisma z pismem na kopercie listu. Posłano więc do Sz. jedną z wywiadowczyń, z zapytaniem, dlaczego jej służąca Łuczakowska nie ma zapłaconej kasy chorych. Gdy księżna twierdziła, że kasę opłaciła, wywiadowczyni poprosiła o stwierdzenie tego na piśmie. W ten sposób uzyskano autograf księżnej. Dalsze śledztwo wykazało, że faktycznie pieniądze miały być wysłane do Łucka, do osoby, której kuzynkę znała księżna. Księżnę-szantażystkę, która do winy się nie przyznaje aresztowano.

Znakomity finansista z Radomia.

Onegdaj około godziny 6-ej wieczorem zjawił się w Belwederze jegomość. Zatrzymany przez wartę przybysz odmówił wszelkich wyjaśnień żądając wpuszczenia go do wnętrza.

— A pan w jakiej sprawie? — zapytuje warta.

— Jestem delegatem kolejowym dyrekcji Radomskiej, nazywam się Stefan Kreker, lat 29 chcę się widzieć z premjerem, by mu dać radę jak uzyskać pożyczkę zagraniczną.

— Tu pana premjera niema, a zresztą wyjechał do Londynu...

— Jakto bezemnie to bezczelność, żachnął się doradca — proszę natychmiast zaprowadzić do pana Prezydenta jeszcze dziś muszę mieć extra samolot do Londynu!

— To niemożliwe — pan się pofatyguje jutro! — objaśnia warta.

— Dalę panu pięć minut do namysłu — rzecze na to radomianin — o ile po upływie tego czasu nie stanę przed panem Prezydentem to jak ja jestem ja, tym scyzorykiem pokraję was na plasterki.

— Zgoda — rzecze dyżurny — zorjentowawszy się z kim ma do czynienia — proszę usiąść — pójdę pana zameldować.

W parę minut pomylonego polityka wpakowano w taksówkę i zawieziono... do aresztów policji politycznej, by mu dać możność spokojnego i bez scyzoryka zastanowienia się nad problemem poprawiania naszych finansów.

O zdolnościach niepowołanego finansisty wyda decyzję urząd zdrowia, dokąd go policja skierowała dla zbadania stanu umysłowego.

Przygoda miłosna obecnego premjera Francji

Złośliwe przypomnienia literata francuskiego.

Ukazała się we Francji książeczka Walerego Marcu pt. „Dziennikarze jako politycy", a jednym z jej bohaterów jest były dziennikarz — obecny premjer p. Aristides Briand, działacz powszechnym otoczony szacunkiem, z posiwiałą już dziś głową.

W wymienionej książeczce zdekonspirowano pewien epizodzik z czasu młodości p. Brianda, bardzo pikantny i nie przynoszący mu zresztą despektu.

Rzecz dzieje się w roku 1891 w małem miasteczku Saint-Nazaire. W miasteczku tem p. Briand-ojciec posiadał hotelik. Arystydes Briand-syn liczy lat 27 i jest już początkującym adwokatem. Przedtem uczył się życiowej praktyki i mądrości nietyle od pedagogów, od których czerpał tylko wiedzę teoretyczną, ile od... portjera hotelu swego ojca. Podobno temu systemowi kształcenia się zawdzięcza wiele korzyści, lecz także pewną przykrość, która go zaprowadziła aż do więzienia.

Pewnego dnia młody Arystydes spotkał na drodze swojego życia, lub raczej swojego miasteczka dziewczynę, która „pragnęła wzajemności uczuć". Ponieważ Arystydes żywił pragnienia podobne, więc też szybko osiągnięto „entente cordiale". Porozumienie jednak trzeba było wyrazić w czynie. Obie więc strony, żądne porozumienia, za poradą portjera hotelowego, udzieloną p. Aristidesowi, udały się spacerkiem w godzinach przedwieczornego zmroku na wielkie zielone łąki poza obrębem cywilizacji miasteczka, gdzie, jak zapewnia portjer, „ani oko nie widzi, ani ucho nie słyszy".

Bezstronny arbiter, tak jak im się często zdarza, pomylił się jednak. Może istotnie żadne ucho nic nie usłyszało, lecz w każdym razie zobaczyło oko.. policjanta.

I niebawem, dokładnie dnia 4 listopada 1891 roku 27-letni adwokat Arystydes Briand wyrokiem „trybunału poprawczego" miasteczka Saint-Nazaire skazany został na dwa miesiące więzienia i 200 franków kary pieniężnej za „zamach przeciw moralności publicznej".

Po złożeniu drobnej daniny ze swobody rychło w życiu i znacznej jak na ówczesny jego stan posiadania daniny majątkowej za zbyt pochopny zapał w rozstrzyganiu drażliwych sytuacji na drodze wzajemnego pokojowego porozumienia i bezstronnego arbitrażu, p. Arystydes Briand opuścił niewdzięczną kolebkę swojego talentu i przeniósł się na łaskawszy wielki teren stolicy Francji i świata.

Od tego czasu — dodaje p. Marcu — nigdy już, nawet w najbardziej drażliwych sytuacjach nie schwytano go „in flagranti".

Ze świata.

Największa dziura w ziemi.

Z Johannesburga, w Afryce południowej, donoszą do dzienników londyńskich, że w jednej kopalni złota Randu wykopano szyb głębokości 6 900 stóp t.j. prawie 2 300 metrów. Przy kopaniu tej „największej dziury na ziemi", jak wyrażają się górnicy miejscowi, wydobyto z niej 250.000 ton ziemi i skał.

W Palestynie mówią najwięcej po niemiecku.

Językiem najbardziej rozpowszechnionym w Palestynie jest nie język hebrajski lub angielski, lecz niemiecki. Tak przynajmniej twierdzi konsul niemiecki w Jerozolimie w raporcie przesłanym swemu rządowi. Pewien Niemiec, który zwiedził niedawno uniwersytet hebrajski na górze Oliwnej, opowiadał konsulowi, że profesorowie, którzy pokazywali mu uniwersytet, zapewniali go, iż językiem ich rodzinnym jest język niemiecki (zapewne mowa o żargonie, będącym jak wiadomo, zniekształconą gwarą niemiecką). Wszystkie też zawiadomienia wywieszone w uniwersytecie, zredagowane są w języku niemieckim. I wykłady mają być prowadzone w tym samym języku, ponieważ większość studentów nie zna języka hebrajskiego, a poza tem brak podręczników w języku hebrajskim.

Zawodowe piski.

Po zamknięciu wystawy w Wembley do biura pracy zgłosił się cały sztab pozostałych bez zatrudnienia dziewcząt. Gdy urzędnik biura zapytał się o dotychczasowe zajęcie, oświadczyły, że trudniły się na wystawie zawodowem wydawaniem pisków, okrzyków przerażenia i strachu. Zaangażowane były przez właścicieli huśtawek, kolei karuzelowych, łodzi spadających i t. d. dla podniecania i zachęcania publiczności, przez wybuchy śmiechu, piski i wrzaski.

Ile jest złota w morzu?

Woda morska zawiera jak wiadomo w mniejszej lub większej ilości wszystkie pierwiastki, spotykane na ziemi. Niektóre ciała występują w niej w wielkich ilościach (sól kuchenna 2,7 proc., chlorek magnu 0,5 proc.) innych jest znacznie mniej. Złota jest w wodzie morskiej 50 miligramów na tonę. Ponieważ wody morskiej jest na świecie osiemset miljonów kilometrów sześciennych—więc mogłoby się z niej wydobyć tyle złota, że na każdego mieszkańca ziemi przypadałoby 40 tys. kg. tego metalu co stanowi 120 miljonów złotych w złocie.

Zmiany na górze św. Bernarda.

Słynne opowiadania o zakonnikach i psach z góry św. Bernarda w śniegu od szpiących zgłaszających wędrowców, zdążających niebezpiecznym wąwozem, należeć będą wkrótce do legend i podań. W najbliższym czasie zorganizowana zostaje służba omnibusów samochodowych w Chamonix przez przełęcz św. Bernarda do Mottigay. „Les Garades du sud-Est" w Nizzy otrzymały już koncesję od rządu kantonu Valais na tę nową linję samochodową.

PRZEZ ŁZY I KREW

POWIEŚĆ.

(ciąg dalszy) 38)

— On gra komedję! — odezwał się Latreille.

Landry go nie słyszał.

— Mój kapitanie! — rzekł do oficera żandarmerji.

— Czego chcesz?

— Nie!.. pan nie należy do tego żartu, pan nie chciałby bawić się kosztem biedaka! Ach, moje dziecko!... Dosyć tego! oddajcie moje dziecko albo się rozgniewam!

Podszedł ku zebranym z oczyma, krwią nabiegłemi; cofnęli się znów przed groźną postawą Landrego.

Jednak zachowanie się zacnego żołnierza obudziło podejrzenia w umyśle kapitana żandarmerji.

Teraz podzielał prawie opinję oberżysty. Dla niego także stary żołnierz grał komedję.

— Powiedz mi — odezwał się kapitan do Landrego — czy masz jakie świadectwa uwolnienia od służby wojskowej?

Landry spojrzał na oficera błędnym wzrokiem. Nie słyszał zapytania. Kapitan powtórzył z przekonaniem, że stary żołnierz szuka wykrętów i z rozmysłem udaje głupiego.

— Tak, posiadam!

— Czy masz przy sobie papiery?

— Tak!

— Pokaż!

Landry wyciągnął z kieszeni stary pugilares, wyjął z niego zżółkły papier i podał oficerowi, nie rozumiejąc dobrze, o co chodzi.

Kapitan przeczytał.

— Świadectwo formalne stwierdza tożsamość tego człowieka.

— Przepraszam! — odezwał się Maquart. — Trzeba się dobrze przypatrzeć: takie rzeczy bywają często fabrykowane.

Landry tego nie słyszał.

— Prawda! — rzekł oficer, dziękując Maquartowi za zwrócenie uwagi.

Potem do Landrego:

— Lecz dziecko, którego szukasz, nie jest twoją córką, jak to wczoraj twierdziłeś!

— Ale... ja... Dlaczego? Tak, tak! to moja córka!

— Ile lat ma dziewczynka?

— Cztery.

— A więc przed czterema laty byłeś jeszcze w pułku i nieżonaty, kiedy się dziecko urodziło?

Landry nie wiedział, co odpowiedzieć.

— No! — ciągnął oficer — przyznajesz, że to nie twoje dziecko?

Stary nie rozumiał, co to znaczy i dlaczego badają go w ten sposób.

— Więc kiedy to nie twoje dziecko — mówił oficer surowo — skądże się wzięło u ciebie? Kto ci je powierzył? Dokąd je prowadziłeś?

— Lecz, mój kapitanie...

— Odpowiadaj!

— Lecz...

— Odpowiadaj, mówię!

Żołnierz, oszołomiony, osunął się na krzesło.

— Milczysz! Czy wiesz, że stajesz się podejrzany i że każę cię aresztować, jeżeli się nie wytłumaczysz i nie dasz dowodów?

— Mnie aresztować?! — zapytał Landry bezprzytomnie.

— Tak! Odpowiadaj! Ostatni raz pytam: od kogo masz dziecko, które było z tobą wczoraj i z którem niewiadomo co i w jakim celu zrobiłeś?

Teraz już Landry nic z tego nie rozumiał, co oficer mówił. Ze słów kapitana zatrzymał w głowie jedną rzecz tylko: chciano wiedzieć, kto mu powierzył Terenię. Otóż tego nie mógł powiedzieć!

Byłby się dał porąbać w kawały wpierw, nimby to powiedział. Przysiągł na honor żołnierski, iż nikomu nie wyjawi tajemnicy. I, zaprawdę, dotrzyma przysięgi, choćby nie wiem co się stało. Ten, który żądał przysięgi, musiał do tego mieć swoje powody. Tych powodów Landry nie dociekał: dał słowo i dotrzyma! Stary wreszcie nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie mu groziło.

— Więc nie odpowiesz? — zapytał kapitan.

Landry milczał. Zgromadzeni spojrzeli po sobie. Zaczynano wierzyć, że stary żołnierz jest winny, i okazywano ogólną pogardę.

Alfons pięścią mu pogroził. Oberżysta używał całej siły, by gniew pohamować: ten „nędznik" zasługiwał na to, aby go w kawały poszarpać. Co on zrobił z tą małą, taką śliczną, taką dystyngowaną?

Może ją zabił?

Ile to biedactwo musiało wycierpieć z takim „potworem"! Och, z pewnością dręczył je okrutnie!

Musiało to być dziecko ludzi bogatych: dzieci z ludu nie mają takiego ułożenia...

A może biedna matka wypłakała już oczy od czasu, gdy jej dziecko porwano?

Może nawet umarła z rozpaczy?

I spoglądano na Landrego z wzrastającą pogardą. Och, łotr jakąż on miał twarz straszną! Wyglądał na rozbójnika, mordercę! Nędznik! I on śmiał nosić wstążkę Legji honorowej? Co za profanacja! Zbrodniarz!

Wieść o zbrodni rozeszła się lotem ptaka. Przed oberżą stał tłum wieśniaków, opowiadających sobie to, co słyszeli od służby z pod „Złotego Słońca". Nikt nie miał odwagi zbliżyć się do „domu zbrodni", w którym znajdowało się jeszcze ciało ofiary. Wychwalano przezcucia pani Latreille i odwagę kapitana żandarmerji, który przyaresztował mordercę, „krwią zbryzganego".

(c. d. n.)
